

" **List do Kolosan**" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Dennis Hamm SJ. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Umiłowany Syn Ojca, Głowa i Odkupiciel wszystkiego (Kol 1,15-23)

Dochodzimy teraz do prawdziwej perły Listu do Kolosan: tekstu niekiedy określanego mianem kosmicznego hymnu o Chrystusie (1,15-20).

Wersety te są niezwykle wymowne nawet wówczas, gdy analizuje się je jako odrębny utwór. Jednakże wypływają one z wersetów 13-14 i tak naprawdę znajdują dopełnienie w wersetach 21-23.

Poprzedni fragment wysławiał odkupienie otrzymane przez „nas” – zarówno chrześcijan z Kolosów, jak i Pawła oraz Tymoteusza – dzięki przeniesieniu nas spod władzy ciemności do królestwa Syna.

Analizowany poniżej tekst wpisuje to osobiste doświadczenie zbawienia w bardziej ogólną, kosmiczną opowieść o odwiecznym Synu, będącym najpierw „pierworodnym” całego stworzenia (ww.15-17), a następnie „pierworodnym” stworzenia nowego (ww.18-20) – która to opowieść obejmuje również aktualne życie samych Kolosan oraz posługę Pawła (ww.21-23).

Pierwszeństwo Jezusa Chrystusa (Kol 1,15-23)

ST: Wj 12,12; Ps 68,17

NT: Mt 5,9; J 1,1-18; Rz 5,10-11; 2 Kor 5,18-21; Ef 1,20-23; 2,14-16; 4,4.16; 5,23-30

KKK: Chrystus jako Głowa Kościoła, 669, 792; stworzenie jako dzieła Trójcy, 290-292; modlitwa uwielbienia, 2639-2643

Lekcjonarz: 1,12-16; najświętszej Maryi Panny, królowej Polski; 1,12-20: uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata (rok C); 1,15-20: piętnasta niedziela zwykła (rok C), piątek dwudziestego drugiego tygodnia zwykłego (rok I); 1,21-23: sobota dwudziestego drugiego tygodnia zwykłego (rok I); 1,22-29: obrzęd namaszczenia chorych

[1,15] On jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia,

Paweł rozpoczyna swój wspaniały hymn od opisu pierwszeństwa umiłowanego Syna Bożego jako pierworodnego całego stworzenia.

Określając Chrystusa mianem **obrazu** (od greckiego słowa **eikon**, od którego pochodzi nasze pojęcie „ikona”) **Boga niewidzialnego**, apostoł koncentruje uwagę na osobie wcielonego Syna, Jezusa, gdyż Syn jest widzialny tylko w ciele.

Oznacza to, że patrząc na Jezusa z Nazaretu, widzimy oblicze wiekuistego, niewidzialnego Boga.

Fakt użycia słowa „obraz” stanowi nawiązanie do Rdz 1,26-27 („**Uczyńmy człowieka na Nasz obraz**”) oraz przygotowuje grunt pod przedstawienie Chrystusa jako nowego Adama (zob. Kol 3,10).

Określając Syna mianem Pierworodnego wobec każdego stworzenia, apostoł nawiązuje do treściwego, biblijnego pojęcia pierworodnego syna jako kogoś odgrywającego szczególną rolę w rodzinie w dwojaki sposób:

- (1) Pierworodny jest tym potomkiem, który chronologicznie urodził się jako pierwszy
- (2) Który cieszy się większymi przywilejami i zaszczytami (np. jeśli chodzi o wielkość spadku) od pozostałego rodzeństwa¹.

Paweł odnosi ten termin do odwiecznego Syna na dwa sposoby, z których każdy nawiązuje do obu znaczeń słowa „pierworodny”.

- ✚ **Po pierwsze, Syn jest pierworodny w tym znaczeniu, że wraz z Ojcem daje początek wszelkiemu stworzeniu i podtrzymuje je w istnieniu (w.16-17). Jako pierworodny jest On dziedzicem całego wszechświata.**
- ✚ **Po drugie, chronologicznie jako pierwszy powstał z martwych, zaś jako zmartwychwstały Pan stanowi fundament i zwieńczenie nowego stworzenia, czyli Kościoła (w.18-20).**

Zarówno w pierwszym, jak i w nowym stworzeniu Chrystus jest kimś pierwszym czasowo cieszącym się najwyższą godnością.

Żywa tradycja: Obraz niewidzialnego Boga

Święty Grzegorz z Nazjanzu, żyjący w IV wieku ojciec Kościoła, wyjaśnia, w jakim sensie Chrystus jest obrazem niewidzialnego Boga:

„Obrazem” znowu [nazywany jest] jako współistotny Ojcu, i dlatego, że od Ojca pochodzi, a nie od Niego Ojciec. Istotną bowiem cechą obrazu jest to, że jest naśladownictwem wzoru, którego obrazem jest nazwany, chociaż zresztą w tym wypadku [Obraz] nawet pełniej [oddaje pierwowzór]. Zwykły bowiem obraz jest nieruchomym obrazem czegoś, co się porusza, tu zaś występuje Obraz czegoś, co żyje,

¹ W Biblii słowo „pierworodny” ma taki sens w Wj 4,22, gdzie Bóg ogłasza: „**Synem moim pierworodnym jest Izrael**”, oraz w Ps 89,28, gdzie mówi On o królu Dawidowym: „**Ja go ustanowię pierworodnym, największym wśród królów ziemi**”.

a ponadto Obraz żywy i mający więcej niezmiennego [podobieństwa] do Ojca, niż miał Set do Adama, i niż ma wszystko, co się rodzi, w stosunku do swojego rodzica. Taka bowiem jest natura istot niezłożonych, nie że w jednym są podobne, w drugim zaś niepodobne, ale że całe stanowią odbicie całości wzoru, i raczej są tożsamością, aniżeli podobieństwem”.

[1,16] bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy to Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone.

W wersecie 16 Paweł mówi o odwiecznym Synu przed Jego wcieleniem.

Ogromna liczba rzeczy została stworzona w tym niezwykle długim czasie, który upłynął od początku wszechświata do tak zwanego początku naszej ery (zdaniem astronomów okres ten obejmował nieomal czternaście miliardów lat).

Sam Syn nie został stworzony. Jest On „pierworodnym” względem całego stworzenia ze względu na swój status sprawcy całego stworzenia od samego początku.

Jak mówimy w wyznaniu wiary, jest On „**zrodzony, a nie stworzony**”.

Ten sens słowa „pierworodny”, jaki wskazaliśmy przy omawianiu poprzedniego wersetu, znajduje potwierdzenie tutaj: **bo w Nim zostało wszystko stworzone**.

Pierwszeństwo Pierworodnego polega na tym, że właśnie przez Niego Ojciec wszystko stworzył od samego początku. Cały świat, z całym jego pięknem, złożonością i tajemniczością, jest Jego dziełem.

Paweł sięga po kilka sposobów mających pokazać, że w słowie „wszystko” rzeczywiście zawiera się każda rzecz, jaka kiedykolwiek była lub jest:

- (1) Określenie **to, co w niebiosach, i to, co na ziemi**, obejmuje wszystko, co istnieje przestrzennie: zwrot „w niebiosach” odnosi się do każdej rzeczy będącej „tam w górze”, czyli choćby do słońca, księżyca i gwiazd, podczas gdy zwrot „na ziemi” dotyczy wszystkiego, co znajduje się „tu poniżej”.
- (2) Wyrażenie **byty widzialne i niewidzialne** nie stanowi po prostu parafrazy słów „to, co w niebiosach, i to, co na ziemi”, ale odnosi się do innego sposobu ujmowania całego stworzenia, tym razem odróżniającego przedmioty doświadczane zmysłami („byty widzialne”: fizyczny wszechświat, włącznie ze słońcem, księżycem i gwiazdami; postrzegalne zmysłowo osoby, miejsca i rzeczy, znajdujące się na ziemi; a także żywioły – ziemię, powietrze, ogień, wodę) od istot duchowych („bytów niewidzialnych”).

Oba te określenia są przykładami meryzmu, czyli takiej figury retorycznej, która opisuje całość poprzez odwołanie się do jej przeciwstawnych elementów (jak w wyrażeniach „wysoko i nisko”, „młodzi i starzy”).

Tło biblijne: Zwierzchności i władze

W Pierwszym Liście do Koryntian, Liście do Efezjan i Liście do Kolosan znajduje się szereg pojęć odnoszących się do bytów duchowych sprawujących władzę w świecie: Zwierzchności, Władz, Moc, Panowań, Tronów i Rządców świata. Choć wszystkie te nazwy mogą oznaczać ludzkie, polityczne władze, to z kontekstu, w jakim one padają, wynika, że Paweł ma na myśli istoty duchowe, używając tych terminów dość swobodnie, bez objaśniania różnic między nimi.

Tradycja żydowska utrzymywała, że Bóg pozwolił, by byty anielskie sprawowały władzę nad określonymi terytoriami i narodami, które to przekonanie opierało się na tekście z Pwt 32,8: „Kiedy Najwyższy rozgraniczał narody, rozdzielał synów człowieczych, wtedy ludom wytyczał granice, według liczby istot boskich”² (zob. też Dn 10,13.20-21; 12,1). To, co dzieje się w sferze niebiańskiej między tymi bytami, ma wpływ na wydarzenia dokonujące się na ziemi, choć o nich nie decyduje. Lud Boży jest chroniony przez archanioła Michała, podczas gdy na sprawy innych narodów wpływają Zwierzchności będące nieprzyjaciółmi Boga i Izraela. Te duchowe byty były powiązane z pogańskimi bożkami, czczonymi przez nie – Żydów (Wj 12,12; Pwt 32,17; 1 Kor 10,20).

Listy Pawłowe przejmują ten światopogląd, stawiając nacisk na kilka kwestii: wszystkie moce niebiańskie zostały stworzone w Chrystusie, przez Niego i dla Niego (Kol 1,16). Chrystus zatriumfował nad nimi na krzyżu (Kol 2,15) i został wyniesiony wysoko ponad nie (Ef 1,21). Złowrogie Moce i Władze, będące pod panowaniem diabła, obecnie toczą bój przeciwko chrześcijanom (Ef 6,11-12), ci jednak są w stanie się im oprzeć (Ef 6,10-11), zaś Chrystus zniszczy je przy swoim ponownym przyjściu (1 Kor 15,24-26). Podobny sposób ujmowania diabła i innych złych istot duchowych przyjmowany jest w pismach Janowych (Ewangelii i listach Jana oraz Apokalipsie). W kanonicznych tekstach Pisma Świętego nie jest wyjaśnione to, jakie są relacje pomiędzy tymi różnymi bytami niebiańskimi ani w jaki sposób niektóre z nich stały się nieprzyjaciółmi Boga.

Słowa **czy to Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze** najlepiej uznać za dopowiedzenie, odnoszące się do „bytów niewidzialnych”.

² W podanym tu przykładzie z BT zmieniono dwa ostatnie słowa (w BT: „**synów Izraela**”), tak by uzgodnić ich sens z wersją, do której odwołuje się autor – przyp. tłum.

Określenie „zwierzchności i władze” **może** oznaczać ziemskich władców (w Łk 12,11 ten sam zwrot został przetłumaczony jako „urzędy i władze”, a w Tt 3,1 jako „zwierzchnie władze”).

Jednak słownictwo to bywa też używane na określenie mocy anielskich, czy to życzliwych, czy to wrogich (zob. Ef 1,21, gdzie Paweł opisuje zmartwychwstałego Chrystusa jako zasiadającego wysoko ponad wszelką Zwierzchnością, Władzą, Mocą i Panowaniem).

Z kontekstualnego podobieństwa pomiędzy Kol 1,16 i Ef 1,21 wydaje się wynikać, że w obu tych wersetach mowa jest o **niewidzialnych** i stworzonych siłach, rządzących wszechświatem.

Fakt, że kolejność pojęć jest w nich odmienna oraz że w Liście do Kolosan wymienione są „Trony”, podczas gdy w Liście do Efezjan apostoł wspomina o „Mocach”, wskazuje, iż spis ten nie jest wyczerpującą temat listą niewidzialnych bytów ani zapisem ich hierarchicznego uszeregowania.

W przypadku tych spośród Kolosan, którzy odczuwali pokusę oddawania czci aniołom (zob. Kol 2,18), Pawłowe zapewnienie, że Chrystus przewyższa wszystkie te duchowe istoty, stanowiło wezwanie do powrotu do ewangelicznej prawdy o panowaniu Jezusa Chrystusa.

Stwierdzenie **wszystko przez Niego (...) zostało stworzone** stanowi powtórzenie treści przekazanej już na początku wersetu 16, jednak zwrot **dla Niego** wprowadza nową myśl, zgodnie z którą **odwieczny Syn jest zarazem celem wszelkiego stworzenia**.

Bez tego dopowiedzenia można by uznać, że odgrywana przez Syna rola jest czysto instrumentalna, że jest On za ledwie narzędziem.

Natomiast słowa „dla Niego” wskazują, że **całe stworzenie stanowi dar przekazany przez Ojca swemu umiłowanemu Synowi**.

Niektórzy komentatorzy uważają, że tego typu „kosmiczne” wzmianki o Chrystusie Synu są czymś nowym w Pawłowym światopoglądzie, a zatem mu obcym.

Wystarczy jednak sięgnąć do 1 Kor 8,5-6, by zobaczyć, jak swobodnie apostoł posługuje się takim sposobem myślenia o Chrystusie: „**A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie – jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów – dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy**”.

Fragment ten, podobnie do hymnu z Kol 1,15-20, ukazuje Pana Jezusa Chrystusa jako pośrednika, przez którego Bóg Ojciec stworzył i podtrzymuje w istnieniu **wszystkie** rzeczy (po grecku **ta panta**, który to zwrot pojawia się również w Kol 1,16.17.20), włącznie z nami.

Pawłowe stwierdzenie na temat roli odegranej przez Syna w stworzeniu jest analogiczne do sposobu, w jaki prolog do ewangelii Jana przedstawia odwieczne Słowo: „**Wszystko przez Nie się stało (...) Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał**” (J 1,3.10).

[1,17] On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.

W wersecie 17 Paweł podsumowuje to, co powiedział w wersetach 15 i 16: **On jest przed wszystkim.**

Apostoł używa przyimka „przed” (po grecku **pro**) w tym samym dwojakim znaczeniu, jakie wybrzmiewa w pojęciu „pierworodny” (**prototokos**): pierwszeństwa czasowego oraz pierwszeństwa pod względem statusu i przywilejów.

Syn jest „przed wszystkim” nie tylko jako pośrednik, przez którego wszystko zostało stworzone, ale również ze względu na dane Mu przez Boga pierwszeństwo chwały.

Ponadto wciąż nadaje On porządek wszechświatowi, podtrzymując egzystencję wszystkich rzeczy: **wszystko w Nim ma istnienie.**

Stworzenie nie było jednorazowym wydarzeniem, które wprawiło świat w ruch, ale stanowi Boże dzieło, dokonujące się przez cały czas.

[1,18] I On jest Głową Ciała – Kościoła. On jest Początkiem. Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim.

W kolejnym wersecie apostoł przechodzi od tego, co kosmiczne, do tego, co kościelne: **On jest Głową Ciała – Kościoła.**

Choć Paweł przeważnie wykorzystuje słowo Kościół (**ekklesia**) w odniesieniu do lokalnych wspólnot chrześcijańskich, takich jak Kościół w Koryncie lub Kościół w Rzymie, odnoszący się do kosmosu kontekst omawianego fragmentu sugeruje, że pojęcie **ekklesia** dotyczy tutaj Kościoła powszechnego: sieci wszystkich wspólnot chrześcijańskich, traktowanych jako jedno ciało.

Słowo „Kościół” pada w tym liście jeszcze trzykrotnie, z czego raz odnosi się do wszystkich wspólnot pojmowanych jako całość (Kol 1,24), zaś dwa razy do Kościołów lokalnych – tego gromadzącego się w domu Nimfasy (Kol 4,15) oraz tego w Laodycei (Kol 4,16).

Gdy w Pierwszym Liście do Koryntian oraz w Liście do Rzymian Kościół jest określany mianem „Ciała Chrystusa”, szczególny nacisk położony jest na relacje łączące wiernych ze sobą („**wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy dla siebie nawzajem członkami**”, Rz 12,5).

Jednak w Liście do Kolosan apostoł, nazywając tak Kościół, ma na myśli przede wszystkim relację między jego członkami a Chrystusem jako Głową³.

To, jak Paweł pojmuje pojęcie „głowa”, stanie się jasne dalej, gdy opisze on Chrystusa jako „**Głowę, z której całe Ciało, zaopatrywane i utrzymywane w całości dzięki wiążącym połączeniom członków, rozrasta się Bożym wzrostem**” (Kol 2,19).

Członki i głowa dzielą jedno życie.

Przyjęcie takiej perspektywy pozwoli Kolosanom zrozumieć, że pełne czystości postępowanie (Kol 3,5), prawdziwa i skuteczna mowa (Kol 3,8) oraz cierpliwość i przebaczenie (Kol 3,12-13) – które są właściwe wspólnocie, będącej jednym ciałem Chrystusa – nie są czymś osiąganym dzięki własnym staraniom, ale stanowią dar („łaskę”, Kol 1,6) otrzymany od Ojca za pośrednictwem Głowy, czyli zmartwychwstałego Pana.

Stwierdzenie, że Syn jest Początkiem, może w pierwszym momencie wydać się powtórzeniem tego, co Paweł omówił już w poprzednich trzech wersetach.

Jednak greckie słowo przetłumaczone jako „początek” (**arche**) oznacza nie tylko coś pierwszego z wielu, ale też źródło i czynną przyczynę innych rzeczy.

Apostoł prawdopodobnie chce tu nawiązać do Rdz 1,1: „**Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię**”.

Początkiem, w którym zostały one stworzone, jest Jezus Chrystus!

Słowa **Pierworodny spośród umarłych** odnoszą się do konkretnego momentu w dziejach, do nowego początku, którym było zmartwychwstanie wcielonego Syna, Jezusa, trzeciego dnia po swym ukrzyżowaniu.

A zatem pojęcie „pierworodny” ma tutaj zdecydowanie czasowy wydźwięk.

Wcielony Syn jest kimś pierwszym w sensie dosłownym: jako pierwszy powstał z martwych.

Nie chodzi o powrót do życia, z jakim mamy do czynienia w przypadku wskrzeszenia (polegający na odzyskaniu życia biologicznego, tak jak stało się to z Łazarzem oraz synem wdowy z Nain), ale o doznanie przemiany, pociągającej za sobą nowy sposób egzystencji⁴.

Zmartwychwstanie Jezusa wyznacza początek nowego stworzenia.

Chrystus jako pierwszy przeszedł przez ludzką egzystencję, zwyciężył śmierć i wkroczył w nowe i chwalebne życie, odnosząc triumf nieskończenie przewyższający dokonania nawet najpotężniejszych aniołów.

³ Zob. też Ef 1,22-23; 2,16; 4,4.12.16; 5,23.28-30

⁴ Paweł dokładniej objaśnia to rozumienie zmartwychwstania jako przemiany w 1 Kor 15,35-44.

Tło biblijne: Przez Niego wszystko się stało

Kwestia roli odegranej przez Chrystusa w stworzeniu świata nie skupia na sobie szczególnej uwagi współczesnych chrześcijan, i to pomimo tego, że co najmniej raz na tydzień, w niedzielę, wyznajemy: „**Przez Niego wszystko się stało**”. Niektórym może się wręcz wydawać, że przekonanie o udziale Syna w stworzeniu stanowi rezultat późniejszego, pobiblijnego rozwoju chrześcijańskiej wiary. Dobrze zatem będzie, jeśli przyjrzymy się licznym świadectwom potwierdzającym tę prawdę, obecnym już w Nowym Testamencie.

W 1 Kor 8,6 Paweł zakłada, że wiara w centralną rolę Chrystusa w dziele stworzenia jest podzielana przez Kościół jako całość: „**dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy**”.

W jeszcze bardziej znanym fragmencie pochodzącym z Ewangelii Jana, do wyrażenia tej samej prawdy wykorzystane zostaje pojęcie **logosu** („Słowo”):

„**Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. (...) Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało [z tego], co się stało. (...) A słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy**” (J 1,1.3.14).

List do Hebrajczyków już w początkowych słowach wychwala pierwszeństwo odwiecznego Syna: „**Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców [naszych] przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten [Syn], który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi (...). On o tyle stał się większy od aniołów, o ile odziedziczył dostojniejsze od nich imię**” (Hbr 1,1-4).

Godnym uwagi jest fakt, że List do Hebrajczyków jest podobny do Listu do Kolosan nie tylko z tego względu na to, że również ujmuje Syna jako stwórcę wszystkich rzeczy, podtrzymującego je w istnieniu, ale też dlatego, że podkreśla Jego wyższość ponad aniołami.

W Hbr 1,10 następujące słowa z Ps 102,26 zostają odniesione do **Syna**: „**Ty niegdyś osądziłeś ziemię i niebo jest dziełem rąk Twoich**”.

Wreszcie, co uderzające, w Apokalipsie, w liście skierowanym do anioła Kościoła w Laodycei, Chrystus jest określony jako „**Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego**” (Ap 3,14).

Fascynujące, że tylko na potrzeby tego właśnie Kościoła Chrystus nazywa samego siebie „Początkiem stworzenia Bożego”.

Laodycejczycy, jako współadresaci dostarczonego do Kolosan listu okólnego (Kol 4,16), odwołującego się do kontekstu kosmicznego i wychwalającego Chrystusa jako mającego suwerenny udział w Ojcowskim stworzeniu, z pewnością byli szczególnie predysponowani do zrozumienia takiego ujęcia.

Celem i skutkiem zmartwychwstania jest to, aby Chrystus sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim.

Chrystus, będąc człowiekiem, zatriumfował nad wszystkimi kosmicznymi mocami i nawet nad samą śmiercią.

Perspektywa ponownie przesuwana się tu z udziału Syna w **początku** wszechrzeczy do jego roli jako **celu** wszystkiego.

[1,19] Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia

Chodzi tutaj o pełnię boskości Boga Ojca, jak stanie się to jasne w Kol 2,9:

„W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała”.

Cała stwórcza i odkupieńcza moc Boga jest obecna w zmartwychwstałym ciele Jezusa i w nim działa.

Idea Bożego zamieszkiwania przywodzi na myśl świątynię jerozolimską, w której Bóg mieszkał pośród swego ludu.

Nawet sam sposób sformułowania zdania: **„zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia”**, wprost nawiązuje do greckiej wersji Ps 68,17, opisującej wzgórze świątynne jako **„górze, gdzie się Bogu spodobало mieszkać”**.

Tę samą myśl znajdziemy wyrażoną w prologu do Ewangelii Jana: **„Słowo stało się ciałem i zamieszkało [dosłownie: rozbiło swój namiot] wśród nas”** (J 1,14).

W obu fragmentach wcielony Syn jest przedstawiony jako nowa i żywa świątynia, w której mieszka Bóg.

[1,20] i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą; przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża.

Aby przez Niego pojednać wszystko ze sobą. Bóg, określony w wersecie 19 mianem „Pełni”, działa za pośrednictwem swego wcielonego Syna, tak by pojednać ze sobą nie tylko osoby, ale też wszystkie rzeczy, obejmujące zarówno **to, co na ziemi, jak i to, co w niebiosach**.

Znamienne, że Paweł nie mówi tutaj, iż Bóg potrzebuje pojednania, ale że Jego stworzenia muszą być pojednane z Nim.

Obecnie cały stworzony świat doświadcza wyobcowania i nieporządku, stanowiących skutki grzechu, ale w przyszłości również będzie miał udział w Chrystusowym odkupieniu, odzyskując pełnię swego piękna, harmonii i wspaniałości (zob. Rz 8,20-21).

Czasownik przetłumaczony jako **wprowadzać pokój** pojawia się w Nowym Testamencie jedynie tutaj, choć pochodzący od niego imiesłów („**wprowadzający pokój**”) występuje w siódmym z błogosławieństw (Mt 5,9)⁵.

W kontekście biblijnym słowo „pokój” oznacza nie tylko brak konfliktów, ale również pełnię dobrostanu i harmonii w relacjach.

Podczas gdy w Ewangelii Mateusza uczniowie są wezwani do zaprowadzania pokoju, w Liście do Kolosan sam Bóg jest wychwalany jako źródło wszelkiego pojednania.

Dokonał On tego przez krew Jezusowego krzyża, uzdrawiając relacje zniszczone przez grzech. Oczywiście pijecie „krzyża” stanowi skrótowe określenie męki i krzyżowej śmierci Jezusa.

Żywa tradycja: Syn Boży, stwórca i sługa

Wśród brewiarzowych tekstów Godziny czytań z piątego tygodnia Wielkiego Postu znajdują się rozważania **św. Augustyna**, pochodzące z jego komentarza do psalmu 86. Święty z Hippony zastanawia się w nich na paradoksie Chrystusa jako tego, do kogo się modlimy, a kto zarazem modli się wraz z nami:

⁵ Słowo „pokój” pojawia się w omawianym liście dwukrotnie: w początkowym błogosławieństwie („**taska wam i pokój od Boga, Ojca naszego**”, Kol 1,2) oraz w samym centrum pouczenia dotyczącego chrześcijańskiego sposobu życia, obejmującego Kol 3,1-4,6 („**A w sercach waszych niech panuje pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym cielem**”, Kol 3,15). Pokój jest zarówno darem Bożym, jak i owocem chrześcijańskiej miłości. W Liście do Efezjan Paweł dokładniej opisuje, w jaki sposób pokój zostaje zaprowadzony dzięki Jezusowemu ukrzyżowaniu: Chrystus zburzył mur wrogości między Żydami i nie – Żydami (Ef 2,14-15), jednając ich wszystkich z Bogiem w jednym cielem (Ef 2,16-17).

Bóg nie mógł udzielić ludziom większego daru niż ten, że Słowo swoje, przez które wszystko stworzył, uczynił dla nich Głową, a ich samych przybrał za członki dla Jego ciała.

W ten sposób Chrystus stał się Synem Bożym i Synem Człowieczym; jeden Bóg wraz z Ojcem i jeden człowiek razem z ludźmi. Kiedy więc mówimy do Boga, zanosząc doń nasze modły, nie oddzielajmy od Niego Syna, a kiedy modli się ciało Syna, niech nie odłącza się od swej Głowy, aby był jeden Zbawiciel swojego ciała – Jezus Chrystus, Syn Boży, który modli się za nas i w nas, a my modlimy się do Niego.

Modli się za nas jako nasz Kapłan. Modli się w nas jako nasza Głowa. A wreszcie jako nasz Bóg jest Tym, do którego my zanosimy swoje modlitwy.

Rozpoznajmy więc w Nim nasz głos, a Jego głos w nas. Jeżeli zaś mówi się coś o Panu Jezusie Chrystusie, szczególnie w prorocत्वach, co można by uważać za poniżenie niegodne Boga, nie wahajmy się Mu tego przypisać, skoro On sam nie zawahał się złączyć z nami. Przecież to Jemu służy całe stworzenie, gdyż wszystko zostało przezeń uczynione. (...)

Gdy modlimy się do Chrystusa, zwracamy się do Niego jako do Boga. Gdy On sam się modli, czyni to jako sługa. Tam występuje jako Stwórca, tu jako stworzenie. Przyjawszy jednak postać zmiennego stworzenia, sam pozostał niezmienny, a nas uczynił ze sobą jednym człowiekiem, w którym On jest Głową, a my ciałem. **Modlimy się zatem do Niego, przez Niego i w Nim.** Mówimy z Nim, a On mówi z nami”.

[1,21-22] I was, którzy byliście niegdyś obcymi [wobec Boga] i [Jego] wrogami przez sposób myślenia i wasze złe czyny, teraz znów pojednał [Bóg] w doczesnym Jego ciele przez śmierć, by stawić was przed sobą jako świętych i nieskalanych, i bez zarzutu.

Za pomocą słów **i was** Paweł przechodzi od całościowego obrazu, przedstawiającego Boże stworzenie i pojednanie wszystkich rzeczy w Chrystusie, do kwestii związanych z pierwotnymi adresatami listu, czyli z chrześcijańską wspólnotą w Kolosach.

By w pełni uświadomić im głębię przemiany, jakiej Chrystus dokonał w ich życiu, sięga po możliwie najbardziej dosadny język: **byliście niegdyś obcymi wobec Boga i Jego wrogami przez sposób myślenia i wasze złe czyny**⁶.

⁶ Słowem przetłumaczonym jako „obcy” jest siedmiosylabowy termin **apellotriomenous**, padający w Nowym Testamencie jeszcze tylko w Ef 2,12 i 4,18, gdzie ma to samo znaczenie, co tutaj. Słowo „pojednał” stanowi przekład równie wielosylabowego pojęcia **apokatallasso**, wykorzystanego nieco wcześniej w chiastycznym paralelnym wersecie 20 oraz w Ef 2,16, gdzie ma taki sam sens.

Te surowe słowa, mówiące o wrogości względem Boga przez swe „złe czyny”, stanowią przypomnienie, że wspólnota w Kolosach składała się w znacznej części (jeśli nie w całości) z byłych pogan, których kultura tolerowała zachowania całkowicie zakazane Żydom, takie jak korzystanie z usług nierządnic (zob. 1 Kor 6,15-20 oraz katalog wad z Kol 3,5).

Dla wielu Kolosan fakt przyjęcia chrześcijaństwa pociągał za sobą zmianę postępowania, do jakiej przeważnie nie byli zmuszeni Żydzi, gdyż już hebrajskie Pisma narzucały wymagające normy w kwestii moralności seksualnej – choć również w przypadku Żydów z uznaniem Jezusa za mesjasza wiązała się konieczność dogłębnego nawrócenia i pojednania z Bogiem, o czym świadczy to, że w Rz 5,10; 8,7-8 i Ef 2,3 Paweł odnosi do samego siebie określenia podobne do tych wykorzystanych tutaj.

Teraz znów pojednał was w doczesnym Jego ciele przez śmierć, by stawić was przed sobą jako świętych i nieskalanych, i bez zarzutu.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, kto dokładnie jest tutaj podmiotem

Czy chodzi o Boga, „Pełnię”, który zgodnie z werselem 19 pojednał wszystkie rzeczy z Synem? Czy też może o Syna – Jemu poświęcony jest hymn – którego śmierć jedna nas z Ojcem i który jako zmartwychwstały Pan pewnego dnia przedstawi Ojcu już doskonałych chrześcijan (Kol 1,28)?

Obie te interpretacje dobrze wpisują się w Pawłową teologię.

Ojciec i Syn są zarazem współtwórcami, jak i współodkupicielami⁷.

Mówiąc, że Kolosanie zostali pojednani w doczesnym ciele Chrystusa przez Jego śmierć, Paweł przechodzi od omawiania kosmicznego pojednania „wszystkiego” z Bogiem do kwestii dramatycznych zmian, jakie tu i teraz zaszły w stylu życia samych adresatów.

Nowe stworzenie jest analogiczne do pierwotnego, kosmicznego stworzenia.

Poprzez chrzest Kolosanie stali się świętymi, zaś Bóg zamierza doprowadzić tę ich świętość do doskonałości.

⁷ Poza dwiema wzmiankami (Kol 1,8: „[Epafras] nam ukazał waszą miłość w Duchu” oraz Kol 2,5: „**duchem jestem z wami**”), w omawianym liście Paweł nie omawia szerzej roli odgrywanej w procesie pojednania przez Ducha Świętego. (Z kolei w Liście do Efezjan Duch jest wymieniany czternastokrotnie).

Żywa tradycja: Stwórcza działalność Boga – kosmiczny zasięg i osobisty charakter

Gerard Manley Hopkins (1844-1889), angielski poeta i jezuicki ksiądz, cechował się dogłębnym wyczuciem Boga jako Stwórcy w wymiarze zarówno kosmicznym, jak i osobistym. Oba te poziomy znalazły dobitny wyraz w jego wierszu ku czci św. Alfonsa Rodriguez, który osiągnął świętość, żyjąc w niezwykle skromnych warunkach jako furtian w jezuickim domu na Majorce. Czyż Bóg, który nadaje kształt górom i kontynentom – pyta poeta – nie jest w stanie wlać świętości w duszę człowieka niewykazującego się żadnymi heroicznymi czynami, ale po prostu rok po roku wiernie wypełniającego swe skromne obowiązki? Obecne w wierszu przejście od faktu kosmicznego stworzenia wszystkiego przez Boga do osobistej posługi pełnionej przez brata z Majorki jest analogiczne do tego przedstawionego w wersach Kol 1,15-23, w których apostoł najpierw omawia to, co dotyczy bezkresnego kosmosu, a następnie zajmuje się bliskimi relacjami w obrębie wspólnoty chrześcijańskiej.

Honor już się zdążył zużyć, mówimy; a ciężkie ciosy
Które cięły kiedyś ciało i tarły o blachę tarczy
Niech język werbalizuje, i niech werbel o nich warczy,
Wiernemu wojownikowi niech wieniec kładzie na włosy.
Niech wysławiają Chrystusa oraz męczenników głosy.
Lecz jeśli walka trwa wewnątrz, a ostrze, którym się walczy,
Pozostaje niewidoczne, zbroja pleców nie obarczy,
A z ziemi do nieba żadne nie lecą walki odgłosy?
Ale Bóg, który kształtuje gór zbocza i kontynenty,
Który napełnia źródłaną wodą strumyków zakręty
I wilży korzenie fiołków, a drzewom daje igliwie,
Uznaje też bohaterstwo, które rozwija się w ciszy
Na przykład tego Alfonsa, ukrytego w swojej niszy,
Gdy na Majorce przez lata bramy pilnował cierpliwie.

[1,23] bylebyście tylko wytrwali w wierze – ugruntowani i stateczni – a nie chwiejący się w nadziei [nieodłącznej od] Ewangelii. Ja to posłyszeliście głoszoną wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem – jej sługą stałem się ja, Paweł.

By osiągnąć cel, polegający na byciu przedstawionymi Bogu jako w pełni doskonali, chrześcijanie muszą odpowiedzieć na Boże dzieło stworzenia i odkupienia, wychwalane w wersetach 15-20 i odniesione do Kolosan w wersetach 21-22.

Stąd zastrzeżenie podane w wersecie 22: **bylebyście tylko trwali w wierze – ugruntowani i stateczni – a nie chwiejący się w nadziei nieodłącznej od Ewangelii.**

Słowa mówiące o doktrynalnej niestałości i „chwianiu się” co do Ewangelii bez wątpienia stanowią aluzję do „filozofii”, do której Paweł odniesie się w kolejnym rozdziale.

A zatem apostoł ponownie, jak w wersetach 7-8, przypomina Kolosanom o tym, jak po raz pierwszy przyjęli Dobrą Nowinę od ewangelizującego ich Epafrasa, będącego założycielem tutejszej wspólnoty.

Mieli szczęście otrzymać Ewangelię skierowaną do wszelkiego stworzenia, które jest pod niebem, głoszoną teraz przez apostoła (za pośrednictwem tego listu) z takim samym autorytetem, z jakim zwracał się do nich pierwotnie Epafras – **Paweł**, tak jak Epafras, **jest sługą tej samej Ewangelii.**

Zwrot „głoszona wszelkiemu stworzeniu” stanowi retoryczną hiperbolę, lecz zarazem wskazuje na fakt, że Ewangelia jest skierowana do całego świata, czyli do wszystkich ludzi, tak jak zostało to ujęte w Mk 16,15: „**Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu**”.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Kol 1,15-23)

Choć w niniejszym komentarzu nacisk został położony na ciągłość pomiędzy hymnem z Kol 1,15-20 a wcześniejszymi i kolejnymi partiami listu, nie da się zaprzeczyć, że tych sześć wersetów jest niezwykle wymownych również jako wydzielona całość.

Wraz z prologiem do ewangelii Jana, początkiem Listu do Hebrajczyków oraz hymnem o samoogłoszeniu Chrystusa z drugiego rozdziału Listu do Filipian, omówiony tu tekst stanowi jedno z kluczowych źródeł dla chrześcijańskiej teologii.

Chrystus jako odwieczny Syn Ojca, pośrednik wszelkiego stworzenia i odkupienia oraz źródło pojednania – analizowany fragment wychwala i objaśnia przede wszystkim te właśnie wątki.

Zarazem należy uświadomić sobie, że Paweł, pisząc o tych tajemnicach wiary, nie zamierza po prostu wzbudzić w czytelnikach zdumienia i skłonności do teologicznych spekulacji.

Apostoł stawia sobie cele duszpasterskie.

Pisze, by pomóc adresatom uświadomić sobie to, jak **oni sami** wpisują się w ten kosmiczny plan wszystkiego.

To oni – chrześcijanie spotykający się w domu Filemona w Kolosach, w domu Nimfasy oraz w Laodycei – są przedmiotem wiekuistej, przynoszącej pojednanie miłości, jaką żywi Ojciec.

Ten kosmiczny kontekst czyni prawdę o ich powołaniu w Chrystusie tym wspanialszą.

Pokazując, jak ich chrześcijańskie życie wpisuje się w ten kosmiczny plan, apostoł pragnie zachęcić ich do wytrwania w łasce, którą otrzymali dzięki przyjęciu nauczania Epafrasy oraz dostąpieniu chrztu, włączającego ich w Ciało Chrystusa.

Również my, co oczywiste, powinniśmy odczytywać ten fragment w taki sam sposób, jak chrześcijanie z doliny Likosu.

Tak naprawdę – wzięwszy pod uwagę naszą rosnącą świadomość tego, jak stary, złożony i piękny jest kosmos - przesłanie omawianego fragmentu odnośnie do Ojca, Syna i **wszechrzeczy** ma dla nas tym bardziej przejmującą wymowę.

Fakt, że Stwórca tego wciąż rozszerzającego się i liczącego czternaście miliardów lat kosmosu, z jego miliardami galaktyk i licznymi układami planetarnymi, **czyni nas przedmiotem swej miłości w Chrystusie, powinien tym bardziej dodawać nam otuchy.**

Po prostu musimy poświęcić trochę czasu, by dostrzec i kontemplować wynikające z tego tekstu prawdy, odnosząc je do wszechświata, o którym coraz więcej się współcześnie dowiadujemy.

Nauka może być pomocą w naszej modlitwie.